

# Czy w Kazachstanie spłoną Biblię?

20 marca 2013

Choć republiki Azji Środkowej są silnie zeświecczone – a ich rządy chlubią się polityką tolerancji religijnej, to w największym tamtejszym państwie, obowiązujące od października 2011 r. ustawodawstwo o stosunku państwa do związków i organizacji religijnych – sprawia coraz poważniejsze kłopoty. I to nie tylko samym wyznawcom.

Na mocy nowych przepisów w okresie październik 2011 r. – październik 2012 r. działające w Kazachstanie ruchy religijne, kościoły i ich organizacje zmuszone były na nowo poddać się procedurze rejestracyjnej. Blisko jedna trzecia z działających wcześniej 4551 podmiotów religijnych nie otrzymała ponownej rejestracji. Nadal działa 3088. Oficjalna liczba wyznań uznawanych przez władze spadła z 46 do 17. Norweskie obserwatorium wolności religijnych Forum 18 krytykuje jednak te procedury, jak i ich realizację. Wśród ostatnio piętnowanych zdarzeń jest m.in. skonfiskowanie przez władze 121 egzemplarzy Biblii i innych ksiązek religijnych oraz druków i ulotek należących do Wiaczesława Czerkasowa, baptysty z miasta Szczuczinsk. Został on też ukarany grzywną w wysokości 575 dolarów za dystrybucję literatury religijnej za darmo – podczas gdy w Kazachstanie obowiązują licencje na tego typu działalność, wydawane konkretnym punktom i księgarniom. Czy do zniszczenia zarekwirowanych wydawnictw – przed czym ostrzega Forum 18 – faktycznie można mieć wątpliwości, bowiem kontrowersyjny przepis w tym zakresie został uchylony jeszcze w kwietniu 2012 r.

Forum 18 zwraca jednak uwagę na inne dyskusyjne praktyki, związane z kolei z polityką językową Astany, jak np. narzucanie kazachskiego jak języka kazań i modłów (także muzułmańskiej większości). Państwowa Agencja Spraw Religijnych

strzeże m.in. innymi zwierzchności nad wyznawcami islamu ze strony oficjalnej Duchowej Administracji Muzułmanów Kazachstanu, przy okazji zyskując instrument i pretekst do eliminowania propagandy ekstremistów, wspieranych przez część krajów arabskich, czy innych sojuszników Zachodu. Za działalność misyjną bez zezwolenia ścigani bywają także Świadkowie Jehowy i mniejsze grupy protestanckie próbujące przenikać do Azji Centralnej.

Krytyka zewnętrzna z pewnością nie służy bardzo dbałym o swój międzynarodowy wizerunek władzom kazachskim. Warto jednak zauważyć, że postradzieckie republiki azjatyckie są i tak oazami wolności religijnych, choćby w porównaniu z uznanymi sojusznikami Zachodu z rejonu Zatoki Perskiej. Ponadto z punktu widzenia spójności państwa i społeczeństwa, a także dla ochrony przed nadużyciami dokonywanymi pod płaszczykiem „nowej ewangelizacji”, sektami, jak również ze względu na sprzeciw wobec naruszeń uznanej w Eurazji zasady szczególnej pozycji czterech religii historycznych dawnego imperium rosyjskiego – działania administracji prezydenta Nursułtana Nazarbajewa wydają się być w pełni uzasadnione. Choć faktycznie – niektóre formy w tak newralgicznych kwestiach, jak stosunki z religiami i wiernymi – warto jeszcze PR-owsko dopracować.

Autor: karo

Źródło: [Geopolityka.org](http://Geopolityka.org)